№ 263. Łódź, Niedziela 26 września 1920 roku. Cena 2 mk. (Na prowincji 2.90 l.) Rok I.

PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracującej.

Redakcja i administracja Przejazd № 8. TELEFON № 32. Konto czekowe P. K. O. 601

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie mk. 35.— kwartalnie mk. 105.— rocznie mk. 420.—

Cena numeru pojedyńczego 2 mk.

Administracja otwarta od g. 9 rano do 7 wiecz. Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki od 6 — 7 wiecz. Sekretarjat Redakcji otwarty dla publiczności od 7—9 po poł. codziennie.

Rękopisów nienadających się do druku Redakcja nie zwraca. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne.

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem mk. 5.00, w tekście mk. 3.00, po tekście reklamy mk. 3.00, nekrologi mk. 2.00, zwyczajne 2.50 l. za wiersz petitowy jednołamowy.

Ogłoszenia drobne 40 f. za wyraz, dla poszukujących pracy 30

Ogłoszenia nadesłane po g. 6 wiecz. 50 procent drożej.

Miejski Teatr Polski
Dzielna 18.
pod dyrekcją Al. Zelwerowicza.

Niedziela 26 o g. 12 po cenach minimal. II-gi Poranek dramatyczny
„Wyspiański i Jego Teatr"
(Część II. Wyzwolenie, Warszawianka i Hamlet)
Prelegent Al. Zelwerowicz.

Niedziela 26 b. m. o g. 3 po poł. po cenach popularnych
„Jeszcze wczoraj"
Sztuka w 4 akt. Z. Wójcickiej-Chylewskiej

Niedziela 26 b. m. o g. 8 w. po cenach premierow.
„Papierowy kochanek"
3 akt. z prologiem J. Szaniawskiego.

Teatr „SCALA"
Cegielniana 18.

Dziś o g. 8·30 wiecz.—OTWARCIE SEZONU
PRZEDSTAWIENIE INAUGURACYJNE
Udział biorą: Lola Patroni (ulub. subretka) ZOFJA BONECKA (śpiew. op.), ZOFJA REDENOWA, Jan Roden (król śmiechu), BOGDAN JUNOD (kuplecista), St. SZOSLAND (piosnkarz), PISKOWSKA (tańce plast.) Duet taneczny, WOLTERS (Ameryka), angielski duet muzyk. BLAACK and STEEL. Akt transform. SZCZEPAŃSKI i w. in.
Zmiana programu w niedziele i środy. — Zmiana sił artyst 1 i 15 każd. miesiąca. — Początek codz. o godz. 8·30, w niedzielę i św. o godz. 3·30 i 8·30. Kasa otw. — Sekretarz A. Górecki. — Orkiestra symf pod dyr. p. SIENKIEWICZA. Konf. St. SZOSLAND.

Zwycięskie boje na całym froncie.

(Zajęcie Rokitny, Szopetówki, Kartusk, Berezy i Rożan. Sforsowanie kanału Dniepr-Bug.—Zaciekła walka na linji fortów Grodna).

Komunikat Sztabu Generalnego.

z dnia 25 września.

Na froncie na południe od Prypeci **zajęliśmy Rokitno i Szepetówkę.**

Na północ od Prypeci zacięta bitwa toczy się w dalszym ciągu na całym froncie. **Po ciężkiej walce wojska nasze sforsowały kanał Dniepr-Bug oraz zajęły miejscowości Kartuska, Bereze i Rożany.**

W rejonie Wołkowyska, gdzie dotąd toczą się uporczywe walki ze świeżo sprowadzonemi dywizjami nieprzyjacielskimi wzięto 700 jeńców i 15 karabinów maszynowych.

W rejonie Brzostowicy po trzydniowych zaciekłych atakach bolszewickich, wojska nasze przeszły do kontrakcji biorąc 500 jeńców i 19 karabinów maszynowych. Wśród jeńców tych znajduje się 3 Litwinów artylerzystów przydzielonych z wojsk litewskich. Jest to nowy dowód współdziałania bolszewicko-litewskiego.

Na linji fortów Grodna wre zaciekła walka. Porzecze bronione wspólnie przez oddziały bolszewickie i litewskie zostało zajęte. Wzięto przytem 300 jeńców, 10 karabinów maszynowych, 1 pociąg pod parą i materjał kolejowy.

Naczelne Dowództwo — Sztab generalny.

Sprawę G. Śląska załatwiono dla nas pomyślnie.

(Od własnego koresp.).

PARYŻ, 25 września. Z polskich kół politycznych korespondent „Pracy" dowiaduje się, że decyzja Rady Ambasadorów w sprawie Górnego Śląska, wbrew doniesieniom pism niemieckich wypadła dla nas pomyślnie. Gen. Lerond pozostaje na stanowisku. Myśl podziału Śląska na sfery wpływów — Francji, Włoch i Anglji upadła. Zachowanie się gen. Leranda było zupełnie słuszne.

Rokowania pokojowe w Rydze.

Warunki sowietów i odpowiedź polska.

(Od własnego koresp.).

WARSZAWA, 25-go września. W związku z doniesieniem „Pracy", podanym w numerze wczorajszym, korespondent „Pracy" podaje, że prezes delegacji rosyjskiej Joffe — odczytał deklarację pokojową, opartą na decyzji Komitetu Wykonawczego Sowietów.

Deklaracja żąda uznania prawa narodów do stanowienia o swych losach i uznania praw tych dla Ukrainy, Białej Rusi i Galicji Wschodniej.

Ze względu jednak na niemożliwość urządzenia zaraz plebiscytu, rząd sowietów zgadza się na rozejm i pokój preliminaryjny wzdłuż granic sięgających daleko bardziej na wschód, aniżeli linja Coursona. Galicja Wschodnia pozostanie narazie w rękach polskich.

Propozycja ta ważna jest w ciągu dni dziesięciu.

Przewodniczący delegacji polskiej, p. Dąbski, w odpowiedzi przeczytał warunki polskie, które streszczają się w tym, że Polska żąda uznania bezwzględnego suwerenności swego państwa i nie mieszania się do jej spraw wewnętrznych; zrzeka się też odszkodowania wojennego—jednak żąda, ażeby podpisanie układu rozejmowego poprzedziło określenie warunków rozejmu pokojowych.

RYGA 25 września (PAT). Dzisiejsze posiedzenie konferencji pokojowej miało charakter decydujący. Deklaracja, złożona przez delegację polską jest spokojna i poważna i świadczy o wyraźnych i szczerych chęciach zawarcia pokoju.

Bolszewicy postawili żądania, z których niemożliwem do przyjęcia jest żądanie zarządzenia plebiscytu w Galicji Wschodniej. O ile bolszewicy mają zamiar naprawdę zawrzeć pokój, będą musieli warunek ten cofnąć.

Bolszewicy oznaczyli dzień 7 października jako ostateczny termin dla zakomunikowania im decyzji delegacji polskiej w sprawie przedstawionych jej warunków.

„Paredyszka".

RYGA 25 września (PAT). Radjo. Dziennik „Siewodnia", w artykule pod tytułem „Nowy Brześć" stwierdza rozpaczliwy stan bolszewików, którzy nie są w stanie prowadzić dalej wojny i oczekują od Joffego podarunku pokoju w 3-cią rocznicę rządów bolszewickich. Od Polaków tylko zależy, czy Rosja otrzyma pokój, czy też nie, czy wezmą oni na siebie rolę Niemców w Brześciu Litewskim, czy też dadzą bolszewikom chwilę potrzebną im do t. zw. „Paredyszki".

O unifikację dzielnic Polski.

WARSZAWA 25 września. (PAT). „Naród" zamieszcza dosłowny tekst memorjału złożonego na ręce prezydenta ministrów Witosa od szeregu organizacji politycznych, zawodowych i społecznych w Wielkopolsce, w którym organizacje te domagają się spiesznego przeprowadzenia unifikacji dzielnic.

Rokowania polsko-czeskie.

KRAKÓW, 25 września. (PAT) W ciągu wczorajszych rokowań polsko-czeskich nie przyszło do porozumienia z Czechami, ani co do ceny węgla i nafty, ani co do ilości. Delegacja polska oświadczyła, że dziś o godzinie 2 po południu po porozumieniu się z rządem w Warszawie, da ostateczną odpowiedź. Większość dzienników pisze, że rokowania polsko-czeskie uważać należy za rozbite, a to wskutek nieustępliwości Czechów. Czesi podają za sto kilogramów ropy cenę tysiąca marek polskich, t. j. mniej o 500 do 600 marek niż wynoszą koszta refinerji. Przy eksporcie w ten sposób rząd polski za przesłaną Czechom ropę musiałby jeszcze dopłacać.

Rokowania polsko-niemieckie.

WIEDEŃ, 25 września (PAT). — Radjo. Wczoraj odbyły się w Berlinie w Min. spraw zagr. pertraktacje między delegatami Niemiec a Polski w sprawie wymiany internowanych i jeńców. Rokowania doprowadziły do porozumienia.

Niemcy gdańscy chcieli wieszać polaków:

GDAŃSK, 25 września. (PAT.) „Dziennik Gdański" pisze, że w czasie krytycznym kilkunastu Gdańszczan należących do rad robotniczych, urzędniczych i innych organizacji politycznych, chcąc dać dowód swej „bezinteresowności w wojnie polsko-bolszewickiej" postanowiło powiesić 500 najwybitniejszych Polaków gdańskich. Spis był już sporządzony. Jeszcze w ostatniej chwili przed przełomem na froncie polskim przestrzegali niektórzy Niemcy Polaków, z którymi sympatyzowali, aby stanęli po stronie niemieckiej o ile nie chcą udekorować lamp oświetlających ulice.

Krzyk rozpaczy.

Jednym z najulubieńszych i najczęściej przez bolszewików wysuwanych argumentów w walce ich z przeciwnikami ustroju sowieckiego — jest zarzut „burżuazyjności" i „kontrrewolucyjności", którym obarczają bolszewicy osoby, dzienniki i instytucje, wydające o „raju" sowieckim sądy ujemne, często nawet wręcz wrogie i druzgocące. Wszelka chęć zdarcia zasłony pompatycznej, lecz pustej frazeologji, ukrywającej otchłań krańcowej nędzy, żerującej wszechwładnie po rosyjskiem cmentarzysku, wszelka próba ukazania choć cząsteczki prawdy o istotnych stosunkach wewnętrznych Rosji pod berłem Lenina, piętnowane są przez pozostającą na usługach sowietów prasę rosyjską i zagraniczną, oraz przez liczne placówki propagandy na żołdzie III-ej międzynarodówki, jako akty zemsty burżuazyjnej nad proletarjatem rosyjskim, niosącym umęczonej ludzkości nowe „objawienie". Aczkolwiek taka ocena zasłużonej krytyki urządzeń sowieckich jest metodą bardzo uproszczoną, podobną niezmiernie do tych uproszczeń proceduralnych sowieckiej sprawiedliwości, które powodują rozstrzeliwanie bez sądu setek i tysięcy ludzi, — przypuśćmy na chwilę, że krzykacze komunistyczni mają słuszność... i po świadectwa prawdy zwróćmy się w tę stronę, którą o burżuazyjność i kontrrewolucyjność posądzić będzie bardzo trudno.

Kilkanaście dni temu 229 „wrogów władzy sowieckiej", osadzonych w moskiewskiem więzieniu Butyrki, a składających się z... anarchistów, maksymalistów, socjal-demokratów i socjal-rewolucjonistów, ogłosiło pod adresem wszystkich robotników świata płomienny protest przeciwko tyranji komisarodzierżców i komisarozdzierców, zaczynający się od słów: „Nie pozwólcie się oszukiwać!"... Oto najwybitniejsze ustępy tego krzyku rozpaczy, przebijającego mury butyrskiego więzienia i chłostą bezlitośnej prawdy smagającego świadomość tej części europejskiego proletarjatu, która się dała wziąć na wędę bolszewickiego złota i wojującej kłamstwem propagandy: „Panowanie spekulantów nie było nigdy silniejsze, jak obecnie... Więzienia przepełnione są socjalistami... Nienawiść do bolszewików jest większa niż kiedykolwiek wśród inteligencji i robotników...

Położenie robotników pogorszyło się znacznie wskutek militaryzacji fabryk i zamknięcia targów... Obowiązuje 12 godz. dzień roboczy.

Od 1-go sierpnia dzienna racja chleba dla robotników wynosi ćwierć funta. Tylko komisarze otrzymują wszystko, czego im potrzeba, nawet „białą mąkę i cukier"...

Tych parę wyjątków wystarczy dla jaskrawego i wiernego zobrazowania życiowego piekła, w którem męczy się dzierżąca pono w swem ręku „dyktaturę", najbardziej „uprzywilejowana" część mieszkańców Rosji sowieckiej — robotnicy.

Ale mógłby powiedzieć ktoś, że przytoczony wyżej głos rosyjskich socjalistów jest nie głosem prawdy, lecz — zemsty i nienawiści ludzi, wtrąconych do ciemnic więziennych. Że rozpaczliwa, nabrzmiała męką głodu i chłodu, epidemji i terroru, skarga więźniów butyrskich jest tylko echem i odbiciem szarpiących skrajną lewicę rosyjską walk i nieporozumień partyjnych, nie zaś zwierciadłem rosyjskiego życia.

Niechże i tak będzie!

Bierzmy więc bezstronne świadectwo człowieka obcego, niezainteresowanego bynajmniej w tem, w jakie formy zastygnie lawa, wyrzucana z rewolucyjnego wulkanu rosyjskiego. Posłuchajmy co mówi o Rosji sowieckiej niezawisły socjalista niemiecki, Wilhelm Dittmann, który jeździł do Moskwy na zjazd trzeciej międzynarodówki. W sprawozdaniu z swego pobytu w Rosji, ogłoszonem w berlińskiej „Freiheit", tak opisuje Dittmann sytuację robotników w satrapji Lenina i Trockiego:

„Robotnicy i pracownicy nie mają prawa strajkować. W razie strajku wysyła się ich do obozów koncentracyjnych i zmusza do pracy przemocą. W fabrykach zniesiono oddawna rady robotnicze".

Ponieważ bolszewizm — pisze Dittmann — zawiódł się zupełnie na „mocy twórczej" mas chłopskich i robotniczych — „przeszli bolszewicy do systemu przymusu państwowego na wszystkich polach życia publicznego".

„Zrzekli się dyktatury proletarjatu i zaprowadzili dyktaturę nad proletarjatem".

W dalszym ciągu sprawozdania ideowego krewniaka komunizmu, tow. Dittmana, znajdujemy interesujące dane o życiu społecznem, raczej o śmierci społecznej sowieckiej Rosji: „Zniesiono wolność prasy, zgromadzeń i związków. Wybory są jawne, wszelka tajność jest wzbroniona. Opozycja nie może wobec tego wogóle istnieć. Zresztą niewygodne wybory poprostu unieważnia się"... Następnie nieco statystyki: „Według ostatnich danych centr. kom. partji komunistycznej z 600,000 członków w całej Rosji tylko 70,000, t. j. 11 proc., było czynnych, jako robotnicy". Cała partja rządząca zmienia się powoli w armję biurokratyczną, gdyż w partji żołnierze i urzędnicy wojskowi stanowią 27 proc., a urzędnicy państwowi aż — 53 proc.! W Moskwie znajduje się 100,000 robotników, a jednocześnie posiada Moskwa 230,000 urzędników i urzędniczek sowieckich. O krwawem terrorze świadczy oficjalne sprawozdanie, z którego wynika, że w ciągu miesiąca, od 15 czerwca do 15 lipca, rozstrzelały czrezwyczajki 893 osoby. Ile ofiar rozstrzelano „nieoficjalnie" o tem oczywiście kroniki sowieckie milczą. Ostateczny wniosek naocznego świadka bolszewickiego „raju" brzmi, jak następuje: „Dzisiejsza Rosja jest bardzo oddalona od socjalizmu i komunizmu. Wprawdzie centralne urzędy państwowe wypracowują piękne komunistyczne tezy i programy, ale tezy te zostają tylko na papierze"...

Mogilna cisza obumarłego kraju, tragedja zdławionego ręką przemocy życiowego pędu, bagno oligarchicznych rządów kliki opływających we wszystko pseudo-ideowych komisarzy, — przezierają z sprawozdania Dittmana. Takich trzeźwych głosów w robotniczej prasie Zachodu mnoży się coraz więcej. Przyczynią się one może więcej, niż tanki i armaty, do ostatecznego pognębienia i upadku zbrodniczego systemu rządów sowieckich, będących eksperymentalną przejażdżką zgrai łotrów i szaleńców po morzu krwi i łez ludzkich, wylanem w gruncie rzeczy jedynie dla zaspokojenia najpodlejszych instynktów rozbestwionej sztucznie w imię „rewolucji" duszy ciemnego motłochu.

B. D.

Sprawa zapomóg.

Najwyższy już czas, aby publicznie tę niezmiernie aktualną i drażliwą sprawę poruszyć. Niechaj odezwą się ci, którzy niedbalstwem czy też złą wolą tu zawinili. Rumieniec wstydu na twarz występuje na samo wspomnienie, że już tyle tygodni od powołania ochotników i nowych roczników minęło, już tyle tygodni oddziela nas od uchwalenia ustawy Sejmowej o zapomogach dla rodzin żołnierzy, — a zapomogi są ciągle — obiecanką cacanką.

Dlaczego się to robi i w jakim celu? Bo że to jest robota antypaństwowa, że jest to lanie wody na młyn nieprzyjacielski, — nie ulega ani na moment wątpliwości.

Chodzą godzinami, dniami, tygodniami, miesiącami matki, żony, siostry od urzędu do urzędu, od Annasza do Kajfasza — i nic. Nawet informacji dokładnych otrzymać nie mogą — do kogo należy się w sprawie zapomóg zwrócić i kiedy te nieszczęsne zapomogi będą wypłacane.

Podczas swojej ostatniej bytności w Warszawie interwenjowałem w tej sprawie u p. ministra spraw wewnętrznych Skulskiego. Zdziwił się niepomiernie pan minister kiedym mu zakomunikował, że ani w Łodzi, ani w Pabjanicach, Tomaszowie, Zgierzu, ani w Konstantynowie, Aleksandrowie, Zduńskiej Woli, — wogóle w całym przemysłowym okręgu łódzkim organa rządowe nie przystąpiły jeszcze do wypłaty zapomóg.

Przyrzekł mi pan minister, że zaraz następnego dnia spowoduje wspólną w tej sprawie konferencję Ministerstw: Spraw Wojskowych, Spraw Wewnętrznych, Skarbu. Czy konferencja się odbyła — nie wiem. Wiem za to, iż rezultatu po dziś dzień niema.

Jest inicjatywa prywatna, są pewne na ten cel przeznaczone fundusze — i tym dziury się łata, krzyk boleści się tłumi. Nie na długo jednak tego starczy.

Biada rządowi, który nie dotrzymuje swoich przyrzeczeń! Słowo rządu, to nie wiatr, ani czcza obiecanka.

Raz rzucone dotrzymane być musi. Powaga rządu musi być za wszelką cenę utrzymana.

Ochotnie poszedł na zew rządu robotnik i inteligent, by bronić zagrożonej Polski, by złożyć na ołtarzu Ojczyzny swe życie. Domagał się tylko jednego — zabezpieczenia rodziny. I przyrzeczono mu to. Uczynił to Sejm, uczyniła to Rada Obrony Państwa, uczynił to rząd.

A gdzie wykonanie tych przyrzeczeń? Czy zapomniano o rodzinach żołnierzy dlatego, że wróg od Warszawy odparty?, że są inne ważniejsze do załatwienia sprawy aniżeli nędzne zapomogi?

Pytania, które się same cisną na usta. Pytania, na które muszą dać zaraz odpowiedź ci, co przyrzekli, a przyrzeczeń swych po dziś dzień nie dotrzymali.

B. Fichna.

Interpelacja

Posła Walentego Michalaka i kolegów z Nar. Par. Rob.

Do Pana Prezydenta Ministrów w sprawie niewypłacania zapomóg rodzinom ochotników w Łodzi.

Rada Obrony Państwa uchwaliła wypłacanie zasiłków rodzinom tych ochotników, którzy na wezwanie Naczelnego Wodza i Rady Obrony Państwa, dobrowolnie w oznaczonym czasie stanęli do służby frontowej.

Obecnie upływa już dwa miesiące jak ci ochotnicy pełnią służbę w wojsku, a władze państwowe dotąd, jak u nas w Łodzi, nie mogą się zdobyć na wypłacenie powyższych zapomóg.

Jeżeli wziąć pod uwagę że z górą 50%, wyżej wymienionych ochotników, to są ludzie żonaci i jedyni żywiciele rodzin, że jakieś około 20% z nich są to ludzie, którzy nie pracowali stale w jednym przedsiębiorstwie, ale jako robotnicy dniówkowi, a przeto pozbawieni prawa korzystania z tak zwanej pół pensji wypłacanej z ramienia przedsiębiorstwa, to należy stwierdzić, że stan wyżej wymienionych rodzin wobec panującej drożyzny jest rozpaczliwy.

Wobec powyższego podpisani zapytują:

Czy o powyższem Panu Prezydentowi jest wiadomo, i co zamierza P. Prezydent zarządzić by przyspieszyć wypłacanie zasiłków rodzinom ochotników w Łodzi.

Warszawa dnia 24 września 1920 r.

Interpelant W. Michalak.

Na fundusz wyborczy N.P.R.

Krachulec Z.	— —	20 mk.
Zawadzki S.	— —	20 „
Kubis J.	— —	10 „
Wojciechowicz W.	—	20 „
Kubasiewicz St.	—	20 „
Hajkowski Z.	— —	20 „
		110 mk.

Ze zjazdu organistów.

Piątkowy zjazd delegatów związku organistów na Łódź i okolicę miał dwojaki charakter: Z jednej strony chodziło o wciągnięcie organistów okręgu łódzkiego do prac oświatowych i uświadamiających lud wiejski narodowo i państwowo, które to prace prowadzi już na naszym gruncie sekcja propagandy przy D. O. G. Łódzkim. Zarząd główny związku organistów zgłosił akces do Centralnego Komitetu Propagandy Związków Artystycznych, do którego oprócz organistów należą: literaci, dziennikarze, plastycy, aktorzy, muzycy orkiestralni, muzycy pedagodzy.

Przedstawiciele Zarządu Głównego pp. Ratuszyński i Jurkiewicz objeżdżają teraz poszczególne okręgi i organizują pracę propagandy wśród organistów. Na terenie łódzkim postanowiono działalność tę uzgodnić z miejscowym referatem propagandy przy DOG. i łącznie z nim obywatelską pracę oświatową prowadzić.

Druga strona zjazdu organistów polega na tem, że zjazd ten był etapem organizacyjnej pracy wśród organistów, którzy postawili sobie za cel podźwignięcie swego moralnego i materjalnego stanowiska w społeczeństwie. Dotychczas bowiem organista był całkowicie zależny od łaski lub niełaski księży proboszczy, którzy niejednokrotnie postępowali w sposób nietaktowny.

Organiści za przykładem innych zawodów zrzeszyli się i dążą do tego, by społecznie zająć wyraźne, określone przez ustawy państwowe stanowisko pracowników. Według planów przywódców Związku organista na wsi ma być nie tylko zobowiązany do pracy w kościele w charakterze muzyka, ale powinien on być pracownikiem społeczno-kulturalnym na wsi. I w tym charakterze organista nie będzie zależny jak dotąd wyłącznie od władz kościelnych, ale jako pracownik Ministerstwa Kultury i Sztuki. By jednak te doniosłe i ogólno-narodowe zadania ogół organistów mógł spełnić, należy mu dopomóc w przygotowaniu się do tej roli.

W tym celu mają być organizowane specjalne kursy w Warszawie i we wszystkich ośrodkach Rzeczypospolitej o następującym programie: muzyka kościelna, nauczanie śpiewu w szkołach, prowadzenie chórów i orkiestr ludowych, teatry i chóry ludowe, organizowanie koncertów, przedstawień i odczytów, tworzenie skautu wiejskiego, tworzenie kół oświatowych, wykłady dla mówców.

Ten program mówi sam za siebie i jednocześnie wyjaśnia, czem organista może się stać. Ma on być organizatorem życia kulturalnego na wsi i jako taki wiele może zdziałać. Tylko przez organizowanie się, przez solidarną obro-

po swej godności, przez pracę społeczną organista może się stać pożytecznym obywatelem państwa, człowiekiem potrzebnym nie tylko w kościele, ale i w życiu publicznym wsi i zyska sobie szacunek powszechny.

Takie dążenia zyskują sobie wśród naszych organistów coraz więcej zwolenników i tylko niezłomne dążenie po tej drodze pozwoli im osiągnąć upragniony cel.

W uzupełnieniu wczoraj już podanych wiadomości o przebiegu zjazdu należy jeszcze zaznaczyć, że w zjeździe brali udział delegaci muzyków świeckich oraz przedstawiciel miejscowego DOG. por. Aleksandrowicz, który w swem powitalnem przemówieniu nawoływał zgromadzonych do wzięcia czynnego udziału w pracy dla obrony Państwa Polskiego. Oprócz przemówienia tego, oraz referatów delegatów Zarządu Głównego pp. Ratuszyńskiego i Jurkiewicza przemawiał red. „Pracy" o roli, jaką organista powinien odegrać na wsi w chwili bieżącej oraz w przyszłości.

Przebieg zjazdu był poważny i nacechowany zrozumieniem celu, dla którego był zwołany. Zjazd zamknięto okrzykiem na cześć Armji, Naczelnego Wodza i Rządu.

Na reprezentanta łącznikowego przy DOG. Łódź zebrani przedstawili pana A. Kuleszę, organistę par. św. Krzyża.

—o—

Przyczyny kryzysu aprowizacyjnego.

Na ostatniem posiedzeniu Rady Miejskiej ławnik W. Z. M. p. Wajs, wyjaśniając obecny ciężki stan aprowizacji miast, motywował, że główną przyczyną niedostatecznej dostawy mąki jest zmiana aprowidowania Łodzi w stosunku do lat ubiegłych. Dotychczas P. U. Z. dostarczał dla Łodzi gotową mąkę, gdy obecnie dla ściągania kontyngentu dla Łodzi wydzielone zostały powiaty województwa łódzkiego, przyczem ciężar ściągnięcia kontyngentu spada na wymienione województwo. Realizowanie tego zarządzenia natrafia w praktyce na nieprzezwyciężone trudności.

Drugim niemniej ważnym powodem nieotrzymywania zboża jest ten szczegół, iż z województwa łódzkiego zboże otrzymywać miało m. Łódź i wojsko. Tymczasem bez wiedzy województwa łódzkiego Min. Aprowizacji wydaje zezwolenie na sprowadzanie zboża kontyngentowego i pozakontyngentowego różnym instytucjom.

Ustawa aprowizacyjna odnośnie dostarczania kontyngentu głosi, iż producenci w poczet kontyngentu mogą dostarczać ziemiopłody niechlebowe, a mianowicie, groch, fasolę, grykę, rzepak, owies i t. d. i producentom najprawdopodobniej wygodniej jest dostarczać wymienione produkty miast zboża chlebowego, za które w handlu wolnym, spekulacyjnym otrzymują b. wysokie ceny. Wobec wytworzonej przez powyższe przyczyny sytuacji aprowizacyjnej jedynie całkowity sekwestr na wszystkie ziemiopłody może uratować ludność naszego miasta od klęski głodowej.

—o—

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk.

26 Niedziela	*Dziś* Cyprjana *Jutro* Przen. św. Stan.	
	Wschód słońca,	5 m. 54
	Zachód „	5 m. 48
	Wschód księżyca	4 m. 54
	Zachód „	3 m. 53

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Polski.

Dziś Teatr Miejski czynny jest 3 razy: O godz 12 w poł. po cenach minimalnych II poranek dramatyczny: „Wyspiański i Jego Teatr" (Część II „Wyzwolenie", „Warszawianka" i „Hamlet") prelekcja dyr. Zelwerowicz, recytacja panie: Dunikowska, Wernisówna i panowie: Leszczyc, Nowakowski i Rosłan. O g. 3 po poł. po cenach popular. „Jeszcze wczoraj" i o godz. 8 „Papierowy kochanek" J. Szaniawskiego z dyr. Zelwerowiczem w roli paskarza nawiązującego kontakt duchowy z poezją, którą reprezentuje p. Rdzawicz w roli Pierota.

Inauguracja sezonu koncertowego 1920—21.

W poniedziałek d. 4 października w Sali Koncertowej odbędzie się otwarcie sezonu koncertowego Łódzkiej Orkiestry Symfonicznej pod dyrekcją Bronisława Szulca.

Z teatru „Scala".

Cieszący się na naszym bruku ustaloną popularnością teatr „Scala" (Cegielniana 18) wznawia działalność w bieżącym sezonie. Przedstawienie inauguracyjne odbędzie się dziś. Niezwykle bogaty i nader urozmaicony program ściągnie niewątpliwe tłumy wielbicieli lekkiej, a wesołej muzy.

Z miasta.

Wypłata pensji dla nauczycielstwa.

Pobory miejskie dla nauczycielstwa szkół powszechnych za miesiąc wrzesień wypłacone zostaną w Głównej Kasie Miejskiej w godz. od 9 do 12 rano w następujących terminach: we wtorek, dnia 28 b. m. nauczycielstwu szkół od nru 1—60, w środę, 29 b. m., nauczycielstwu szkół od nru 61—120 i w czwartek—30 b. m. dla nauczycielstwa reszty szkół.

Ze względu na uskutecznianie wypłaty w godz rannych, Kasa wypłacać będzie należność nieposzczególnym jednostkom, a osobie posiadającej upoważnienie od całej szkoły.

Kwity wydawane będą w przeddzień wypłaty w biurze Wydziału w godz. 1—3 po poł.

Wrzos na żołnierza.

Liga Akademicka Obr. Państwa (Oddział łódzki) w dniu dzisiejszym urządza „dzień wrzosu" na rzecz żołnierza polskiego.

Wątpić nie należy, że społeczeństwo łódzkie wszelkimi siłami poprze dziś Ligę Akademicką, której działalność na polu społecznem w dniach ostatnich jest, zaiste, godna niezwykłego uznania.

Otwarcie Apteki Miejskiej.

Dnia 25 b. m. w obecności przedstawicie i władz miejskich, oraz grona lekarzy łódzkich, odbyło się otwarcie pierwszej w Polsce apteki miejskiej, mieszczącej się przy ul. Piotrkowskiej nr. 17.

Wezwanie popisowych ur. w 1902 r.

Popisowi urodzeni po 30 czerwca 1902 r. zamieszkali w b. IX komisarjacie winni się stawić na komisję przeglądową (Cegielniana 8), 27 września o godzinie 9 rano, a zamieszkali w b. X komisarjacie 28 września.

Proces o zaburzenia.

Dnia 30 września rozpocznie się proces o zaburzenia na placu Wolności w 17 września 1919 r. Jako świadkowie występują prawie wszyscy przedstawiciele władz miejskich.

—

TELEGRAMY

Millerand — prezydentem Francji.

Po objęciu prezydentury przez Milleranda.

PARYZ, 25 września (PAT). Havas Wszystkie dzienniki francuskie s wyjątkiem socjalistycznych wyrażają żywą radość z powodu wyboru Milleranda na prezydenta republiki. Jest to, jak głosi prasa nowym zwycięstwem hasła: zjednoczenia narodowego dowodzącego, że Francja pochwala ideał porządku pracy i postępu i jest zdecydowana uwolnić się od wszelkich wpływów ducha partyjności.

PARYZ, 25 września (PAT). Havas. Depesze nadchodzące na ręce prezydenta Milleranda ze wszystkich stron kraju jednogłośnie wyrażają radość społeczeństwa z powodu wyniku wyboru. Wielkie dzienniki prowincjonalne nie mają dość słów uznania dla wybitnej niezłomności poglądów, oraz zalet umysłu i woli nowego prezydenta. Pisma alzackie i lotaryngskie wyrażają się również ze szczególnym entuzjazmem.

Millerand—Briand—Barthou.

PARYZ, 25 września. Wskutek wyboru Milleranda na Prezydenta Francji powstało naturalnym sposobem przesilenie gabinetowe. Bardzo prawdopodobne jest przyjście do rządu gabinetu Arystyda Brianda, w którym tekę ministerjum Spraw Zagranicznych objąłby Louis Barthou, jeden z najwybitniejszych polityków francuskich, autor dzieła historycznego o Mirabeau. Barthou zapisał się w historji Francji czynem bardzo doniosłym, który wpłynął w znacznej części na tok wojny. Mianowicie przed wojną, jako ówczesny Prezydent ministrów, wraz z Prezydentem Francji Poincaré'm, przeprowadził w Parlamencie powrót od dwuletniej służby wojskowej do trzyletniej. W ostatnich miesiącach głośną była mowa Barthou, w Izbie Deputowanych, w której mięozy innemi poddał krytyce politykę angielską.

Wrażenia.

PARYZ, 25 września. (PAT) W całej Francji i we Włoszech wybór Milleranda prezydentem Francji przyjęto z ogromnym entuzjazmem.

Cała prasa angielska, włoska i hiszpańska wyraża żywe zadowolenie z wyboru Milleranda i poświęca mu słowa uznania.

Gratulacje dla Milleranda

(Od własnego koresp.).

WARSZAWA 25 września. Naczelnik Państwa, prezydent ministrów Witos i Rada m. stoł. Warszawy wysłali depesze gratulacyjne do Milleranda.

Antybolszewicy rosyjscy za Millerandem.

PARYZ, 25 września (PAT). Havas. Publicysta rosyjski Burcew w imieniu patrjotów rosyjskich wiernych przymierzu francusko-rosyjskiemu a przeciwnych bolszewikom, wysłał do Milleranda telegram, w którym wyraża powinszowanie i podziękowanie patrjotów rosyjskich za przyjaźń jaką Francja okazuje dla uciemiężonej Rosji.

—o—

Węgry za porozumieniem z Polską.

(Od własnego koresp.).

BUDAPESZT, 25 września. Komisja spraw zagranicznych Sejmu Węgierskiego przyszła do przekonania, że przewodnią myślą polityki węgierskiej musi być porozumienie Węgier z Polską.

„Zrewolucjonizowanie wschodu".

NAUEN, 25 września. (PAT) Radjo. W sowiecie petersburskim oświadczył Simonies, że bolszewicy dotychczas wierzyli, że należy naprzód zrewolucjonizować zachód. Obecnie zaś są zdania, że prędszym do osiągnięcia celem jest zrewolucjonizowanie wschodu.

Otwarcie konferencji finansowej.

BRUKSELA 25 września (PAT). Havas. W dniu wczorajszym odbyło się inauguracyjne posiedzenie międzynarodowej konferencji finansowej. Przewodniczący Ador nakreślił w przemówieniu program prac konferencji mającej na celu wynalezienie środków prowadzących do jaknajszybszego podniesienia wartości walut, jak największego wzmożenia produkcji we wszystkich krajach, oraz powiększenia eksportu i importu w nich.

Gehenna robotników polskich w Karwinie.

KRAKÓW, 25 września. W Karwinie aresztowała żandarmerja czeska około 30 robotników Polaków. Aresztowań dokonywano w sposób jak najbrutalniejszy. Żandarmi wpadali w nocy do mieszkania i obrzucając aresztowanego obelgami, zmuszają go do wstawania z łóżka. Gdy ktoś z rodziny zapyta, jaki właściwie jest powód aresztowania, usłyszy w odpowiedzi słowa tak brutalne, że po raz drugi z pewnością nie zechce się o to zapytać. Podczas aresztowania robotnika, Franciszka Klimka, z koksowni, Jan Karol, żandarm czeski, pobił matkę aresztowanego, chorą 60-letnią staruszkę.

Po Karwinie obiegają wieści, że na „czarnej liście" znajduje się jeszcze 60 osób, które podobno mają aresztować Czesi. Wśród robotników karwińskich panuje ogromne wzburzenie. „Robotnik Śląski" zapowiada, że robotnicy w Karwinie nie pozwolą na tego rodzaju postępowanie i nie będą spokojnie przyglądali się podobnie brutalnym represjom.

Przeciw grasowaniu band bolszewickich

WARSZAWA 25 września (PAT). Minister spraw zagranicznych polecił posłowi polskiemu w Berlinie założyć stanowczy protest przeciw tolerowaniu przez władze lokalne niemieckie bezkarnego grasowania band bolszewickich wzdłuż północno-wschodniej granicy Prus Wschodnich.

Przeciw prześladowaniom Polaków w Prusach Wschodnich

WARSZAWA 25 września (PAT). W sprawie prześladowań Polaków w Prusach Wschodnich przez ludność niemiecką konsulat generalny Rzeczypospolitej w Kwidzyniu wystosował do niemieckiego prezydenta hr. Bandissin notę protestującą.

Wybuch amunicji w Gdańsku.

GDANSK, 25 września (PAT). Dziś w tak zwanym wolnym porcie nastąpił wybuch amunicji przeznaczonej dla Polski. Amunicję tę po wyładowaniu z okrętów ładowano do wagonów. W czasie manewrowania przy przesuwaniu wagonów nastąpił wybuch w jednym z wagonów, w którym znajdowały się granaty ręczne. Wybuch na szczęście nie spowodował większych szkód. 2 osoby zostały ranione.

Agitacja komunistyczna w Rydze.

RYGA 25 września. (PAT). Radjo. Rygska policja kryminalna wpadła na ślad szeroko zorganizowanej organizacji, która uprawiała szpiegostwo i agitację wśród armji łotewskiej i wśród władz cywilnych na rzecz sowietów. Wiele osób aresztowano.

Zaburzenia w północnych Włoszech.

RZYM 25 września (PAT). Havas. Z północnych Włoch donoszą o krwawych starciach robotników z żandarmerją. W Turynie zostało zabitych 9 osób w tem 4 policjantów i 5 osób cywilnych; 20 osób odniosło cięższe lub lżejsze rany. Starcia trwają w dalszym ciągu

Burze i wylewy.

RZYM, 25 września. (PAT) Havas. — Z bardzo licznych miejscowości z całych Włoch donoszą o gwałtownych burzach i wylewach. Komunikacja elektryczna w wielu miejscowościach uległa przerwie.

Reforma rolna w Łotwie.

RYGA, 25 września (PAT). Konstytuanta łotewska w trzeciem czytaniu ustawy o reformie rolnej odrzuciła przyjętą w 2 czytaniu zasadę odszkodowania za wywłaszczone majątki tylko w tych wypadkach, gdy majątek został nabyty w ciągu ostatnich 25 lat. Uchwaliła natomiast, że sprawa odszkodowań będzie uregulowana osobną ustawą. Zarówno ta zmiana, jak i inne modyfikacje ustawy w duchu bardziej umiarkowanym, zostały przeprowadzone dzięki głosom edgalczyków. Posiedzenie było bardzo burzliwe, socjalni demokraci podczas posiedzenia opuścili demonstracyjnie salę obrad.

Instrukcje Joffego dla komunistów czeskich.

PRAGA, 25 września (PAT). Radjo. „Narodni Listy" donoszą, że przebywający obecnie w Rydze Joffe zwrócił się do dr. Smerala w Pradze z wezwaniem, aby przy organizowaniu komunistów w Czechach, kierował się informacjami jakie Joffe udzielać mu będzie z Rygi. Wobec kwestji finansowych związanych z agitacją załatwiać je będzie bawiąca obecnie w Pradze misja sowiecka, do której dr. Smeral ma się zwrócić.

Przybycie delegacji z Gdańska.

Dziś w nocy przybyła do naszego miasta delegacja robotników polskich, przedstawicieli Rady Miejskiej i konstytuanty z Gdańska.

Przybył z nimi też b. komisarz aprowizacji w Łodzi p. Samborski. Gości podejmowano w lokalu Rady Miejskiej kolacją.

—o—

Od wydawnictwa.

Z powodu braku papieru numer dzisiejszy „Pracy" zmuszeni byliśmy wydać w zmniejszonej objętości.

CASINO Dziś Dziś **CASINO**

Dalszy ciąg cieszącego się niezwykłem zainteresowaniem słynnego dramatu

„Władczyni świata"

W roli tytułowej **MIA MAY** Serja II-ga

POD TYTUŁEM

Historja MAUD GREGAARDS

Dramat w 6 aktach.

Początek przedstawień o g. 3, 5 i 7 ostatn. o g. 9 w. Passepartout nieważne. Muzyka kameralna pod dyr. p. Leona Kantora.

ODEON Ostatnie 2 dni! **ODEON**

I serja cyklu dramatów w 8 serjach p. t. **WŁADCZYNI ŚWIĄTA**

POD TYTUŁEM:

„KRÓL ŻEBRAKÓW"

Dramat w 6 aktach.

Początek przedstawień o g. 3, 5 i 7, ostatn. o g. 9 wiecz.

OGŁOSZENIE.

Posiadacze karty żywnościowej 124-go okresu (sierpień), upoważnieni są do nabycia 800 gramów cukru żółtego na podstawie odcinka Nr. 7.

Posiadacze karty żywnościowej 126-go okresu (październik) będą upoważnieni z dniem 1 października do nabycia:

2 funt. soli ciemnej na podstawie odcinka Nr. 2
1 „ „ białej „ „ „ „ 8
2 „ chleba żytniego „ „ „ „ 9
2 „ „ „ „ „ „ 10

Karty żywnościowe 125 okresu za wrzesień honorowane będą jeszcze tylko do końca września z wyjątkiem odcinka Nr. 7, o ważności którego nastąpi osobne ogłoszenie po nadejściu cukru do Łodzi. Posiadacze odcinków chlebowych okresu 125, winni zatem nabyć swoje racje chlebowe jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca, gdyż w październiku żadne reklamacje nie będą uwzględniane.

MAGISTRAT

Komitet Rozdziału Chleba i Mąki.

Łódź, dnia 25 września 1920 r.

KAJETY

oraz wszelkie materjały piśmienne dla młodzieży szkolnej po cenach zniżonych.

Dla zrzeszeń i kooperatyw odpowiedni rabat.

A. U. LUKSENBERG, Łódź, Piotrkowska Nr. 31.

HURTOWO a także detalicznie towary wysortowane

Szajblera, Gromana, Zawiercie, Poznańskiego i inne.

Specjalne ceny dla kooperatyw i sklepów bławatnych

M. ORBACH, Konstantynowska 8, lewa oficyna I-sze wejście, 2-gie piętro.

Nie kupujcie towarów!

póki nie przekonacie się, że **najtańsze i najpiękniejsze towary** nabyć można **tylko** przy ulicy

Dzielnej Nr. 34,

w mieszk. pryw.

— towary na —

Ubrania	Fartuchy
Palta	Cajgi
Suknie	Etaminy
Bluzki	Batysty
Bieliznę	Podszewka
Wsypy	i Chustki.

Specjalny dział dla kooperatyw i kółek rolniczych.

— Ceny zniżone. —

Hurt. i Detal.

Uwaga: Koszule dam. gotowe po mk. 185.

Kursy księgowości

HENRYKA LUBIŃSKIEGO

Wykładane są przedmioty:

księgowość (buchalterja), korespondencja, rachunki handlowe, prawo handlowe, wekslowe, stenografja, pisanie na maszynach „Remington", „Mercedes", „Orzeł" i in.

Ukończenie kursów upoważnia do objęcia posady biurowej.

Zapisy przyjmuje kancelarja

Piotrkowska 79.

Szkoła Zawodowa dla Kobiet

Apolonji Kopydlowskiej

Łódź, Piotrkowska 154.

Szkoła zatwierdzona przez Ministerstwo W. R. i O. P. z prawem wydawania świadectw.

Kurs wszelkich robót ręcznych i rzemiosł. Kurs szewctwa. Kurs kroju, szycia, pasowania i modelowania.

Zapisy w kancelarji szkoły od 9—12 i od 3—6.

„Helenów"

sprzedaje owoce i pomidory hurtownie i detalicznie.

Zęby! Złoto!

stare skupuję, płacę najwyższe ceny.

Konstantynowska Nr. 20, lewa oficyna parter

NADBYCZNY.

Ogłoszenia drobne.

A. A. A. Akuszerka A. Trenkner, ul. 6-go Sierpnia, (Benedykta) 18, m. 20. 2859—35

Akuszerka W. Smiałowska, przyjmuje zamówienia, Cegielniana 64, Hotel Klukasa, pokój № 6.

Bartczak Andrzej zagubił kartę naftową, wydaną w Łodzi.

Bubas Marjanna zagubiła kartę na smołę, wydaną przez 9-ty Komisarjat m. Łodzi. 3216—3

Dewiński Franciszek zagubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 3212—3

Czech Rozalja zagubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi.

Dutkiewicz Józef zagubił 3 paszporty, 2 rosyjskie i 1 polski, wydane w Łodzi. 3211—3

Dr. Chylewski, Główna № 51 Choroby wewnętrzne kobiece, przyjmuje od 8—9 i od 5—7.

Kazimierz Perkowski zagubił książeczkę oszczędn. № 43384 na rubli 1013. 3190-3

Knozel zagubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi.

Kto chce kupić, sprzedać: dom, willę, majątek ziemski i t. p. niech się zgłosi: Dom Komisowy, Taszycki, Piotrkowska № 90, Rejestracja bezpłatna. 3127—10

Kupuję używane meble, garderobę, bieliznę, futra, dywany, maszyny do szycia, płacę najwyższe ceny. Weinreich, ul. Benedykta 19, front sklep. 2940—30

Klutkowski Władysław zagubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 3197—3

Łuczak Józef zagubił paszport polski, wydany w Łodzi, oraz książeczkę odroczenia, wydaną w P. K. U., Przędzalniana 80.

Lewaciak Szczepan zagubił legitymację chlebową, wydaną w Łodzi. 3232—1

Łukasiak Stanisław zagubił kartę rejestracyjną, oraz paszport rosyjski, wydane w Łodzi. 3231-3

Maszynę do szycia sprzedam. Gubernatorska № 21, m. 6. 3224—1

Majewski Józef zagubił patent, 175 mk., oraz zaświadczenia wojskowe, wydane w Łodzi. Łaskawy znalazca zechce papiery tylko zwrócić na Franciszkańską 56. 3229—1

Potrzebna uczciwa służąca za dobrem wynagrodzeniem, Cegielniana 33 p. Kornbrut. 3248—2

Potrzebna zupełnie zdolna panna do pracowni sukien. 154, m. 18.

Paprocki Józef zagubił kwit, wydany na 5 korcy węgla. —1

Prusinowska Chawa Ruchla zagubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 3208—3

Potrzebny czeladnik blacharski, Piotrkowska 188. 3219—6

Szeregowcowi Królowi Feliksowi zamieszkałemu w Pabjanicach, przy ul. Moniuszki № 45, skradziono portfel w którem znajdowało się 1300 mk., dowody wojskowe i książka odroczenia, wydana przez P. K. U. 81 p. w Łodzi. 3196—1

Szuberski Józef zagubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi.

Sprzedam sklep z urządzeniem, Kilińskiego 106a. 3220—3

Ubrania.

Fraszce wojenne od 750 do 900 mk., sukienne na zamówienie. Ubrania męskie od 1480 i wyżej, dziecinne od 200, paltka chłopięce i panieńskie od 425, obuwie, kurtki, spodnie, koszule, kalesony, spodniczki damskie, towary łokciowe, najtaniej poleca chrześcijańska składnica towarów pod firmą: **Jarmark Łódzki, Piotrkowska 44,** pierwsze piętro.

UWAGA: ubrania na zamówienie wykonywa się z dobrych materjałów i po najnowszym kroju. 2752-10

Szteiliender Izrael zagubił paszport niemiecki, wydany w Pabjanicach. 3241—1

W piątek, d. 24 września r. b.— idąc ul. Dzielną, Sienkiewicza do Przejazdu zgubiłem 3 rysunki (szkice) meblowe. Łaskawego znalazcę proszę o odniesienie za nagrodą, ul. Lipowa № 44 m. 27. 3235—1

Wiśniewska Michalina zagubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 3209—3

Wicawska Walerja zagubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 3185—3

Witenberg Szmul Haim zagubił kartę rejestracyjną, wydaną w Łodzi. 3167—3

2 morgi ziemi przy ulicy Średniej do sprzedania, wiadomość w redakcji niniejszego pisma. 3215—3

Zdolny stolarz meblowy potrzebny, wiadomość Orla 23, stolarnia. 3159—3

Zakład fryzjerski z wyrobioną praktyką na prowincji, zamienię na 2 pokoje z kuchnią w Łodzi. Wiadomość: Benedykta 42, P. Bartczak. —3

Zale Suchar zagubił legitymację chlebową, wydaną na 10 osób w Łodzi. 3240—1

Wydawca: Zarząd Okręgowy N. P. R. w Łodzi. Tłoczono w drukarni „Praca", Przejazd 8. Redaktor odpowiedzialny LUDWIK WASZKIEWICZ.